

Ambasador Rosji w Turcji zginął w zamachu

20 grudnia 2016

Andriej Karłow, ambasador Rosji w Turcji zginął zastrzelony w Ankarze przez tureckiego policjanta. Sprawą zajmie się Rada Bezpieczeństwa ONZ.

Rosyjski ambasador został zastrzelony w czasie zwiedzania wystawy „Rosja oczami podróżnika” w Centrum Sztuki Współczesnej w Ankarze. Agencja RIA Nowosti informuje, że według tureckich źródeł napastnik nazywał się Mevlut Mert Antintas, miał 22 lata i skończył policyjną szkołę w Izmirze. Podczas ataku miał krzyczeć „Allachu akbar!” i „Nie zapomnijcie Aleppo, Syrii!”. Napastnik został zastrzelony na miejscu przez tureckie specjalne siły policyjne.

Rzecznik prasowy rosyjskiego MSZ, Maria Zacharowa powiedziała po zamachu: „Oceniamy to wydarzenie jako akt terroru, jesteśmy w stałym kontakcie z oficjalnymi przedstawicielami strony tureckiej, od których otrzymaliśmy zapewnienie, że zostanie przeprowadzone dokładne i wszechstronne śledztwo. Mordercy będą ukarani. Dziś ta sprawa została przedstawiona członkom Rady Bezpieczeństwa.”

Turecka gazeta „Haberturk” twierdzi, że sprawca został zwolniony z policji po próbie przewrotu w Turcji 15 lipca i był powiązany z organizacją terrorystyczną FETO, związaną z domniemanym organizatorem wspomnianego przewrotu Fehtiullahem Gulenem.

Wyrazy współczucia wyrazili przedstawiciele USA i Wielkiej Brytanii.

Zamach ten miał miejsce w momencie, kiedy wzajemne relacje między Rosją a Turcją są w doskonałym stanie, można więc

sądzić, że obie strony będą dokładały starań, by ta tragedia nie wpłynęła na nie negatywnie.

Andriej Karłow miał 62 lata, był absolwentem MGIMO i przedtem był ambasadorem w Korei Płn. Stanowisko ambasadora w Turcji pełnił od 2013 r.

Autorstwo: MW

Źródło: Strajk.eu